

Ihnatowicz, Ireneusz

"Studia nad powstawaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870", T. I "Przemysł", Gryzelda Missalowa, Łódź 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 56/4, 684-688

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ju „ogólnopolskiego wykazu”; oczywiście zadał sobie pytanie, gdzie leży tego przyczyna i doszedł do wniosku, iż jest nią niedocenianie wartości materiału. Po czym (widocznie, by tę rzekomą lukę wypełnić) omawia parę najzupełniej przypadkowo dobranych pozycji literatury, dlatego tylko, że opierają się „na księgach rachunkowych i rejestrach gospodarczych”. Nie pominął i paru podręczników gospodarstwa rolnego, zdaje się jednak nie znać nawet poświęconych ich autorom artykułów „Słownika Bibliograficznego”, a zupełnie nie bierze pod uwagę, iż również o poziomie rachunkowości rolnej nie świadczą najpiękniejsze choćby założenia i najszczytniejsze wskazania, ale tylko i wyłącznie jej stan faktyczny.

Niemniej problematyczne wyniki przynieść musiała próba zamknięcia w 10-strońnicowym rozdziale parowiekowych dziejów rachunkowości państwowej i miejskiej. W takich ramach mowy być nie mogło nawet o powtórzeniu wszystkich danych dalekiej zresztą od wyczerpania literatury; poprzestano też na zebraniu z niej nieco wyrywkowych informacji, głównie z zakresu ustroju i zachowanych źródeł.

Rozdziałowi IV nadano tytuł szerszy nawet poniekąd aniżeli całej książki — już nie zarys, ale „Rozwój rachunkowości w Polsce do końca XVIII wieku”. Po paru zdaniach wstępu na temat podziału historii Polski, autor przystępuje do omawiania archiwaliów — nie polskich jednak, ale krzyżackich. Nie zna ich zresztą z autopsji, nie wie nawet, iż znajdują się obecnie w Getyndze — powtarza po prostu dane przedwojennej literatury niemieckiej, przeplatając je wzmiankami o istnieniu ksiąg polskiego dworu królewskiego i miasta Krakowa, do czego zresztą, jak już wiemy, powróci później w rozdziale VII. Również dalsze 9 stron wypełniono tematyką nie odpowiadającą tytułowi rozdziału, gdyż zarysem rozwoju stosunków gospodarczych Polski od XII w. począwszy. Z kolei na 6 stronach omówiono księgi kupieckie zasobu archiwum gdańskiego w XVI i XVII w., przeważnie zaginione, a więc również w oparciu o literaturę. Autor interesuje się zresztą głównie ich treścią, a kończy generalnym stwierdzeniem, iż „wszystkie... przedstawiają bardzo niewielką wartość dla badania rachunkowości”. Dalsze 7 stron wypełniły informacje co do zachowanych oraz powstałych w Gdańsku podręczników kupieckich; wiemy, iż dane co do tych ostatnich autor rozbuduje później w osobny rozdział V. Pozostałe 13 stron wypełnił prawie w całości przegląd ksiąg kupieckich poszczególnych archiwów. Główną uwagę poświęcono i tutaj raczej treści materiałów, ich wartości historycznej; wzmianki co do ich prowadzenia (jeśli je w ogóle zamieszczono) są nader lakonicznie, aczkolwiek nie omieszkało z zasady stwierdzić, iż nie przedstawiają większej wartości.

Zwrócił uwagę na książkę jej tytuł, sugerujący szerokość zawartej w niej tematyki. Bardzo poważnie zawezął ją autor, gdy stwierdził zaraz we wstępie, iż „zajmuje się przede wszystkim rachunkowością przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych”. W praktyce nawet z tych założeń, te ostatnie pominięto całkowicie (np. manufaktury), a pod pojęcie pierwszych — przedsiębiorstw handlowych — podstawiono po prostu indywidualnych kupców, których księgi, niezależnie od tego, iż w dużej mierze zaginęły, jako materiał do historii rachunkowości właściwie niemal generalnie zdyskwalifikowano.

Bogusław Ratusiński

Gryzelda Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815—1870*. t. I, *Przemysł*, Łódź 1964, s. 486.

Zaprezentowana czytelnikom praca składa się z dwu części: I. „Geneza łódzkiego okręgu przemysłowego” oraz II. „Przezwrot przemysłowy w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego i ostateczne ukształtowanie się łódzkiego okręgu przemysłowego”. Część pierwsza przedstawia warunki geograficzne, społeczno-ekonomiczne

ne i polityczne terytorium, na jakim ukształtował się późniejszy łódzki okręg przemysłowy, osadnictwo na tym terenie, proces rozkładu produkcji drobnotowarowej, powstanie pierwszych manufaktur, stagnację okresu powstania listopadowego. Część druga referuje problematykę i stan badań przewrotu przemysłowego, przewrót techniczny w okręgu łódzkim, problem zaopatrzenia w surowce, rozwój produkcji włókienniczej (według branż), rynki zbytu, kryzysy. Książka zawiera ponadto indeksy, bibliografię, obcojęzyczne streszczenia, mapy. Jak z porównania obu części widać, nie jest to sztywny schemat powtarzający tę samą strukturę dla dwu kolejnych okresów. Najważniejsze problemy każdego okresu są reprezentowane — praca zyskuje na plastyczności; za to zmniejsza się w pewnym stopniu możliwość obserwowania elementów zjawisk ciągłych, trwających przez całe opisywane półwiecze.

Przygotowując tom poświęcony początkom przemysłu łódzkiego autorka miała niełatwe zadanie. O terytorium tym pisano już wiele i bardzo różnie. Jednakże — poczynając od spraw tak elementarnych, jak wielkość produkcji przemysłowej, czy zatrudnienia, poprzez interpretację tych danych wynikającą z postaw metodologicznych, aż do ostatecznych konkluzji — niewiele da się wyliczyć ustaleń nie podlegających dyskusji. Liczne są sprzeczności między autorami, wiele spraw wygląda inaczej w świetle źródeł dostępnych od niedawna. Do tego zamętu przyczynia się znaczna ilość prac pozornie tylko naukowych, pisanych przede wszystkim dla celów politycznych, reklamowych, propagandowych, prac służących tak licznym, kontrolerskim i bynajmniej nie naukowym tendencjom i interesom, ściągającym się na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego.

To samo dotyczy archiwaliów i innych źródeł. Nacisk lokalnych interesów gospodarczych na administrację był szczególnie silny. Znany jest sprzeciw gubernatora wobec projektu przeniesienia siedziby guberni do Łodzi. Motyw oficjalny sprzeciwu: obawa, że urzędnicy zarządu gubernialnego już bez reszty ulegną finansowej argumentacji fabrykantów i w niej, a nie w interesie służby, będą widzieli wytyczne swego postępowania. Nic dziwnego, że akta urzędowe często mówią językiem przemysłowców.

Zeszłowieczna rzeczywistość obrosła więc w tym przypadku szczególnie bogato wielowarstwowymi zniekształceniami o ciekawej nieraz polaryzacji, stanowiącej czasem ważną i frapującą wskazówkę, ale niekiedy poważnie utrudniającą poprawne odczytanie źródła. Odtworzenie dziejów przemysłu przy pomocy tak zniekształconych źródeł wymagało operacji skomplikowanych. Jak zostały one przeprowadzone?

Przed wszystkim zauważyć wypada, że recenzowana książka niepomniernie przekracza swą podstawą źródłową inne opracowania dotyczące łódzkiego okręgu przemysłowego. Prostowanie nieścisłości i błędnych twierdzeń rozpoczęto więc od pracowitej konfrontacji literatury reprezentującej różne stanowiska, źródeł w bardzo różny sposób powstałych, niedrukowanych opracowań szczegółowych, przygotowanych przez uczniów i współpracowników autorki. Źródła archiwalne wykorzystane w tomie pochodzą z kilku ważniejszych archiwów polskich, ale także — co dotychczas mimo wszystko było rzadkie — z polskich archiwów prowincjonalnych i z archiwów zagranicznych (radzieckie, czeskie, niemieckie). W dziedzinie wykorzystania literatury przedmiotu można postawić zarzut pominięcia niektórych publikacji lat ostatnich. Tak np. nie wyzyskano książki J. Łukasiewicza o przewrocie technicznym w Królestwie Polskim, która ukazała się około roku przed oddaniem do składu pracy G. Missalowej. W dziedzinie źródeł archiwalnych zapytać wypada, dlaczego wykorzystano akta notarialne powiatu szadkowskiego tylko za rok 1848; czy prowadzono bezowocne poszukiwania w innych rocznikach, czy też poszukiwań nie podejmowano — nie wiemy. Podobnie z kilkoma innymi zespołami. Przy archiwaliach polskich podano sygnatury woluminów, gdy przy radzieckich

tylko „opis”. Jak wiadomo, są to inwentarze obejmujące niekiedy po kilkaset lub po kilka tysięcy woluminów. Co oznacza podanie takiego inwentarza w spisie archiwaliów? Nie wyjaśnia sprawy zastrzeżenie uczynione we wstępie, wedle którego bibliografia ma zawierać tylko źródła powołane w przypisach. Pedanteria nakazuje przy okazji zwrócić uwagę na niedokładności w bibliografii. Podział jej na „Archiwa i zespoły”, „Opracowania” i „Źródła drukowane” nie jest ani logicznie, ani źródłoznawczo poprawny. Zaliczenie poszczególnych pozycji do jednej z tych grup budzi wątpliwości i nie wiemy dlaczego np. w opracowaniach są artykuły z czasopism z roku 1837, a w źródłach późniejsze podobne, dlaczego jedne druki statystyczne podano w źródłach, inne podobne w opracowaniach itp. Ponadto, zapewne na skutek niedokładnej (także w innych miejscach) korekty, w źródłach występuje jako nazwa zespołu „Magistrat Komisji Województwa Mazowieckiego” (s. 427), a Bibliotekę Jagiellońską i kilka archiwów wymieniono jako zespoły w Archiwum Państwowym w Łodzi.

Przejdźmy do treści źródeł. Autorka ostrożnie odnosi się do informacji podanej w źródle i stara się ustalić, co w niej prawdziwe. Zniekształcenia rzeczywistości mające charakter masowy, a wynikające z jakiejś stałej tendencji, a więc jednokierunkowe i stąd szczególnie dla całości pracy ważne (np. wysokość importu przędzy deformowana przez przemyt i inne temu podobne) zostały, ogólnie rzecz biorąc, odczytane i skorygowane w kierunku właściwym i w granicach, jak się zdaje, słusznym. Trudniejsze do uchwycenia są zniekształcenia sobie przeciwstawne. Ogólna statystyczna wartość produkcji fabryk i manufaktur skoncentrowanych ulegała obniżce na skutek pominięcia niektórych zakładów w statystyce, lub na skutek zbyt niskich liczb podawanych przez przedsiębiorców; z drugiej jednak strony przez nieostrość kategorii statystycznych włączono tu dane dotyczące rzemiosła, jako produkcję fabryki podawano również to, co wytwarzali chałupnicy pracujący dla tej fabryki itp. W tym zakresie zostały się chyba niektóre błędy nie poprawione. Przykłady: na s. 278 stwierdza się, że Karol Steinert, farbiarz i drukarz łódzki, miał w roku 1869 tkalnię. Faktycznie tkalnię miał on dopiero od roku 1878 lub 1879, a w źródle być może chodziło o tkaczy pracujących chałupniczo, lub o innego Steinerta (był taki w Łodzi). Podobnie liczba robotników zatrudnionych w niektórych przedsiębiorstwach, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, to zatrudnieni na miejscu oraz chałupnicy. Przykładów takich znalazłem jeszcze parę. W sumie jednakże znoszą się one w części z deformacją przeciwstawną i dla końcowych wniosków w zakresie wartości produkcji nie są groźne, nieco obniżają natomiast produkcję chałupniczą i liczbę chałupników. Dotyczy to oczywiście tylko niektórych ustaleń. Wielkości ogólne nie zostały więc zniekształcone, za to strukturę wewnętrzną tych wielkości chyba nie wszędzie udało się ostatecznie odczytać.

Są inne jeszcze, nie spowodowane przez niedokładność źródła, trudności badawcze. Mam na myśli sprawy takie, jak niezupełna porównywalność wartości produkcji związana z wahaniami cen, które przecież zmieniają się nie przypadkowo itp. Autorka unika niekiedy tego kłopotu podając produkcję ilościowo, a nie wartościowo, nie zawsze jednak. Rzecz oczywista zresztą, nie wszędzie to wystarcza, czasem niezbędne jest ustalenie porównywalnej wartości. Przy obecnym stanie badań cen zadanie jest trudne i wykonalne tylko z jakimś przybliżonym rezultatem. Mimo to wnioski wysnuwane w pracy Missalowej zyskałyby na dokładności, gdyby uwzględniały tę poprawkę w większym stopniu.

Zastosowanie bardziej różnorodnych chwytów z zakresu statystyki i analizy ekonomicznej przyniosłoby podobny skutek, a być może pozwoliłoby wyjaśnić niektóre dalsze sprawy. Przykłady: informacje o cenach różnych rodzajów maszyn (s. 195 i inne) dałoby się chyba wykorzystać do wyciągnięcia wniosków o wyposażeniu technicznym (nawet w stosunku do tych zakładów, dla których brak bez-

pośrednich danych) i o ekonomicie przedsiębiorstw, gdyby zestawić je z innymi informacjami o wartości produkcji, wartości budynków itp. Tablica na s. 422 wymagałaby bądź przebudowy i przegrupowania materiału, bądź znacznie szerszego komentarza, niż podany w przypisie. Wykresy przy zastosowaniu odpowiednio zróżnicowanych skal byłyby bardziej pożyteczne itp. Proponowane manipulacje warsztatowe byłyby z pewnością przydatne, a na pewno nie podważyłyby wiążącości zasadniczych tez książki. Tezy te dadzą się sprowadzić do następujących:

Zapowiedź dziewiętnastowiecznych przemian społeczno-gospodarczych w przyszłym okręgu łódzkim dostrzega Missalowa już u schyłku Rzeczypospolitej, w narastaniu elementów układu kapitalistycznego. Po rozbiorach obserwuje się dalszy rozwój sił wytwórczych i rynku wewnętrznego. Późniejszej protekcji rządowej przeciwstawia autorka wcześniejszą, prywatną protekcję właścicieli dóbr ziemskich, organizatorów pierwszych osad włókienniczych, inicjatorów nakładczej produkcji i pierwszych manufaktur. Tak więc geneza łódzkiego okręgu przemysłowego została cofnięta w czasie, a tak często przeceniana dotychczas działalność gospodarza władz administracyjnych potraktowana została jako jeden tylko z licznych czynników współdziałających przy tworzeniu się przemysłu. Przyczyny jego szybkiego wzrostu w epoce Królestwa widzi autorka w dalszym rozwoju rynku, a także w czynnikach politycznych, jak określa odcięcie wielkopolskiego okręgu włókienniczego od dotychczasowych rynków zbytu. W efekcie działania tych czynników część potencjału produkcyjnego zachodnich ziem polskich, a także niektórych obszarów Prus i Saksonii została przemieszczona poprzez granicę dzięki atrakcyjności rynku Królestwa, tu zaś włączyła się do trwającego właśnie procesu. Mimo hamującego działania elementów gospodarki feudalnej, rynek wewnętrzny był w dalszym ciągu głównym odbiorcą produkcji przemysłu okręgu łódzkiego, w różnym oczywiście stopniu dla różnych gałęzi tego przemysłu. W oparciu o rynek wewnętrzny rozpoczął się też proces przewrotu przemysłowego. Niektóre z tych twierdzeń są rozwinięciem i uzupełnieniem poglądów już przez badaczy polskich wygłaszanych, tu zostały uzasadnione znacznym materiałem i wyeksponowane jako podstawowe w książce. Inne występują jako nowe. Mamy więc skuteczną polemikę zarówno z nacjonalistyczną historiografią niemiecką, jak i z niektórymi pracami polskimi starszej daty lub starszej szkoły. Przewrót przemysłowy, a w szczególności przewrót techniczny datuje autorka wcześniej, niż np. Łukasiewicz. Jak się zdaje, harmonizuje to ze stanowiskiem niektórych historyków radzieckich (np. Strumilin). Nie miejsce tu, aby referować znane polemiki w tej sprawie; rzecz w zasadzie wynika nie z materiału, ale z poglądu na istotę przewrotu przemysłowego, nie ze sporu o fakty, ale o ich ocenę i o kryteria tej oceny. Ma to jednak poważne dalsze konsekwencje: autorka mówi o przewrocie w przemyśle włókienniczym Królestwa, a nie tylko przodującego łódzkiego okręgu i kończy swą pracę rokiem 1870. To wymaga chyba rewizji.

Kwestią definicji jest też sprawa kryzysów: o latach 1829—1834 mówi autorka jako o stagnacji (termin częsty w źródłach), zaś o załamaniach lat późniejszych jako o kryzysach. Używa ponadto określeń „kryzys agrarny” (np. s. 377) na oznaczenie skutków nieurodzaju i innych klęsk żywiołowych, „kryzys monetarny” (tamże), „kryzys giełdowy”, „kryzys finansowy” (tamże). Stłoczenie takiej terminologii bez wyjaśnienia, w jakim sensie używa się każdego z tych określeń, nie sprzyja jasności wyводу, tym bardziej, że nie wszyscy badacze, za którymi autorka podaje informacje o gospodarce Europy (Trevelyan, Kuczyński, Burton, Séé, Godchot, Labrousse) podkładają ściśle tę samą treść pod to samo określenie. W zestawieniu z ekonomiczną sytuacją Europy uwypuklono w sposób interesujący to, co było specyfiką łódzką — kryzysy lokalne, wynikające, jak pisze Missalowa, nie z lokalnej deformacji wykształconego już cyklu, lecz z trudności wykształcenia się tego cyklu.

Geneza łódzkiego okręgu przemysłowego została przedstawiona na szerokim tle ekonomiki Królestwa, a niekiedy i Europy. Jest to zapewne wyraz słusznego przekonania autorki o dialektycznych powiązaniach tego, co się działo w rejonie Łodzi, z takimi wydarzeniami, jak np. wojna secesyjna w Ameryce i związane z nią zahamowanie dostaw bawełny. Czasami odnosi się jednak wrażenie, że przedstawione informacje o gospodarce europejskiej nie są niezbędne i w pewnej części można by je zastąpić odesłaniem do odpowiedniej literatury.

Mimo przytoczonych wątpliwości szczegółowych trzeba przyjąć większość bogato udokumentowanych podstawowych tez dzieła. Oprócz obszernej dokumentacji, czasem nieco drobiazgowej — ale to już wina źródeł, w których brak niekiedy syntetycznego materiału — dokumentacji, która z całą pewnością wielu badaczom jeszcze posłuży, za przyjęciem głównych tez książki przemawia ich wewnętrzna zgodność. Stanowią one powiązaną wewnątrznie koncepcję powstania i wczesnych etapów rozwoju łódzkiego okręgu przemysłowego. Koncepcja ta uzupełniona zostanie obrazem kształtowania się klasy robotniczej i rynku pracy; będzie to zapowiedziany we wstępie tom drugi monografii. Tom trzeci ma być poświęcony kapitałom w przemyśle okręgu łódzkiego oraz dziejom burżuazji. Monumentalna monografia regionu będzie więc podsumowaniem dorobku historyków badających tę problematykę, ale podsumowaniem jedynie badań gospodarczo-społecznych. Gdyby uwzględnić w planach inne jeszcze dziedziny, przede wszystkim wieś i rolnictwo, ale także i sprawy bardziej odległe — życie polityczne, kulturę itp., powstałaby całość w tej randze bardzo chyba rzadka.

Ireneusz Ihnatowicz

Henry Collins, Chimen Abramsky, *Karl Marx and the British Labour Movement, Years of the First International*, Macmillan, London 1965, s. XI, 356.

Kilka słów o autorach pracy. Henry Collins jest starszym wykładowcą Uniwersytetu Oksfordzkiego, zajmującym się historią XIX i XX wieku. Chimen Abramsky, historyk niezawodowy, zdobył sobie na Zachodzie reputację jako znawca postaci Karola Marksa. Obaj są czynnymi członkami ruchliwego towarzystwa dla studiów historii klasy robotniczej (Society for the Study of Labour History), stanowiącego już obecnie organizację o charakterze międzynarodowym. Podjęcie przez nich problematyki angielskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego sprzed stu lat podyktowane było w małym stopniu względami rocznicowymi (praca została rozpoczęta około 10 lat temu), istotnym natomiast celem było naświetlenie stosunkowo słabo zbadanego (w porównaniu np. z czaryzmem, albo z przełomem stuleci, gdy powstawała Partia Pracy) okresu w historii angielskiego ruchu robotniczego, gdy ruch ten był powiązany organizacyjnie z I Międzynarodówką i gdy trwał jego kontakt z postacią niemieckiego socjalisty, którego doktryny i działalność okazały się decydujące dla przyszłości ruchu w skali światowej. Do pracy załączona jest imponująca bibliografia. Autorzy wykorzystali bogate źródła londyńskie i prowincjonalne, archiwa w Amsterdamie, Moskwie i Mediolanie, archiwa amerykańskie. Pracę wzbogacają dwa ciekawe aneksy, stanowiące marginesy głównego tematu: pierwszy oświetla postać Eccariususa i ustosunkowuje się do zarzutu, jakoby ten był przyjacielem Marksa okazał się konfidentem policji austriackiej; drugi daje omówienie i ocenę dwóch najwcześniejszych prac o Międzynarodówce — E. Fribourga i Oscara Testuta.

Niech nam będzie wolno w tym miejscu sformułować pierwszy, zasadniczej natury zarzut pod adresem autorów. Brak we wstępie jasnego sformułowania proble-